

**Mariola Raclaw**

*Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, UW*

## ***Podwójne standardy a eklektyczne uniwersum idei***

Pierwsza edycja „Forum” przyniosła wiele interesujących wypowiedzi badaczy i praktyków obszaru pomocy społecznej. Sumując i rekapitułując nadesłane materiały, D. Trawkowska w nocie: „Czy był to »milowy krok«, czy możemy mówić o »kroku milowym«, którego nie było? Krótkie podsumowanie debaty w ramach Forum na temat pomocy społecznej”, wspomniała o występowaniu podwójnych standardów w systemie, jednostkach wykonawczych i wśród kadry instytucji pomocy społecznej. W swoim opracowaniu chciałabym rozwinąć ten wątek, wiążąc go z „eklektycznym uniwersum idei przewodnich” i stylów myślowych (te ostatnie w rozumieniu Douglas 2011), który został wytworzony w trakcie dwudziestu lat budowania i przebudowywania systemu pomocy społecznej. Style myślowe nie są obojętne dla schematów działań, które następnie praktykuje się lub nie („zapomina się”) w danym społeczeństwie. Nieodmiennie jednak ich trwanie zależy od zaangażowania jednostek, „energii moralnej” poszczególnych członków danej grupy (lokalnej, zawodowej itd.). Moja wypowiedź dotyczyć będzie przede wszystkim obszaru wsparcia rodzin i dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii opieki zastępczej. Czytelników przepraszam za uproszczenia, które są rezultatem ograniczonej objętości tekstu, stąd przedstawione tezy mają status twierdzeń sygnalizacyjnych i do dyskusji.

### I

Podstawę mojej wypowiedzi stanowi teza Jolanty Supińskiej, że „Polityki społecznej nie można sprowadzić do problemów czysto technicznych. Skoro jej główną istotą jest wola przekształcania społeczeństwa, konieczne jest przyjęcie *idei przewodnich* tych przeobra-

żeń pozwalających porządkować — interpretować, hierarchizować, uzgadniać i mediować — chaos ludzkich pragnień i wyobrażeń o *dobrym społeczeństwie*” (wyróżnienie oryginału, Supińska 1999, s. 36). Twierdzenie to chciałabym rozwinąć i analizować z punktu widzenia socjologa. W moim rozumieniu wskazuje ono na *społeczny charakter idei przewodnich* — zarówno tych o charakterze generalnym (np. równość, wolność, bezpieczeństwo socjalne), jak i szczegółowych, będących ich pochodną (np. ochrona najsłabszych, usunięcie przemocy w zbiorowości, stwarzanie podobnych warunków do rozwoju wszystkim członkom wspólnoty). Są one produktem pewnej wspólnoty, pewnej zgody lub zastosowania siły (przymusu przyjęcia — na przykład w ustrojach totalitarnych), ale *mają też swoje realne konsekwencje* dla uczestników życia społecznego. Pod pewnymi warunkami idee generalne w powiązaniu ze szczegółowymi przypominają procedury, które w socjologii oznaczają wiązkę wartości i norm, regulujących typowe sposoby osiągania danych celów (np. równość i walka z ubóstwem).

Idee przewodnie kształtują style myślowe jednostek, uczestniczących — prywatnie i zawodowo — w rozmaitych czynnościach życia codziennego. „[K]ażdy typ wspólnoty stanowi pewien świat myśli, wyrażony swoistym stylem myślowym, który przenika umysły swoich członków, definiując ich doświadczenia i określając bieguny ich świadomości moralnej” (Douglas 2011, s. 150). Ów świat myśli, zamknięty w konwencji przyjętych instytucji, stabilizuje je i ukierunkowuje („kontroluje”) zaangażowanie członków zbiorowości/grupy oraz sposoby selekcjonowania, porządkowania przez nich informacji o świecie. Innymi słowy (w innym ujęciu), tworzy on tak zwaną strukturę idealną — sieć relacji pomiędzy występującymi w obrębie organizacji przekonaniem i poglądami osób zajmujących różne pozycje. Jest to istotne, bowiem ustanowienie nowych idei przewodnich oznacza ustanowienie nowych sposobów interpretowania świata i działań w świecie, które aby zyskać stabilność, muszą nie tylko być kompatybilne z istniejącymi stylami myślenia lub odpowiadać na coraz powszechniejsze zapotrzebowanie ich zmian, ale przede wszystkim „uspójniać” jednostkowe strategie a w efekcie ugruntowywać instytucje. Stąd dbałość indywidualne motywacje członków wspólnoty, pozyskanie ich „energii moralnej” przesądza o przetrwaniu instytucji.

## II

Obserwacja zmian w pomocy społecznej uprawnia do postawienia tezy, że wprowadzanie nowych sposobów interpretowania świata przez pracowników socjalnych, nowych stylów myślowych, odbywało się bez dbałości o harmonizowanie ich z występującymi już sposobami klasyfikacji świata i bez uwzględnienia już znaturalizowanych w pomocy społecznej wartości. Wytworzono i utrwalono stan asynchronii, koegzystowania różnych idei i procedur pochodzących z różnych okresów historycznych (np. II RP, PRL, III RP) oraz koniunkturalnych (po 1990 roku — okresy zmian gospodarczych i ustrojowych), niekiedy będących w konflikcie. Wytracana i rozpraszana była „energia moralna” członków tej grupy zawodowej. Odpowiadało to natomiast istniejącej już praktyce wprowadzania zamian społecznych (obecnemu od dziesięcioleci nadrzędnemu „stylowi myślowemu”),

opartej na „wierze w system”. Według Tabina oznacza ona „przekonanie, że właściwe zorganizowanie jest elementem o wiele ważniejszym niż motywacje i kwalifikacje osoby lub osób działających” (2010, s. 169). Waga czynnika ludzkiego jest umniejszona. „Wierze w system” towarzyszy przekonanie o skuteczności i konieczności dokładnego kopiowania — „przekonanie, że wprowadzając jakąś nowość pochodzącą ze »słusznego« systemu (dawniej socjalistycznego, dziś liberalnego), można nie zastanawiać się nad tym, w jakim otoczeniu i w jakiej sytuacji przyjdzie jej funkcjonować. Innymi słowy, jest to przekonanie, że cel »utrafia« środki, że istnieją metody (rozwiązania, systemy, projekty) »w ogóle dobre«, które w niesprzyjającym środowisku będą funkcjonować może trochę gorzej, ale w końcu też na tyle dobrze, że warto je wprowadzić” (Tabin 2010, s. 170). Innymi słowy była możliwa różnorodność idei i powiązanych z nimi stylów myślowych, pozwalających interpretować świat a kierowanych do „ludzi instytucji” pomocy społecznej; nie przeszkadzała eklektyczność owych idei, ich niekiedy wewnętrzna sprzeczność (o czym dalej), ponieważ „wiara w mechanizm” i słusność kopiowania pozwalała ufać, że zorganizowanie pewnej całości przesądza o powodzeniu działania. Troska o to, jaki styl myślowy przyswojony zostanie przez ludzi w konkretnej instytucji (w konkretnym OPS), pozostawało zatem sprawą drugorzędną, ponieważ zakładano automatyzm zmian, gdy tylko nastąpi przedstawienie pewnych — zapisanych w prawie — mechanizmów organizacji określonych całości (np.: „jeżeli wprowadzimy profesjonalną rodzinną opiekę zastępczą, znikną problemy z wychowankami opieki zastępczej”). Warto zaznaczyć, że zidentyfikowana w socjologicznych dociekaniach „wiara w system” jest cechą uprawiania polityk publicznych w Polsce w ogóle. Politolodzy podkreślają, że programowanie krajowych polityk sprowadza się do stanowienia prawa (i to zazwyczaj w stosunkowo szybkim tempie od momentu ich zapowiedzi do uchwalenia aktu), „co w konsekwencji powoduje mnożenie przepisów, które albo nic nie zmieniają, albo w ogóle nie prowadzą do osiągnięcia założonych celów publicznych” (Zybała 2012, s. 5)<sup>1</sup>. Pomija się pozostałe elementy deliberacji nad problemami do rozwiązania i programowaniem: debaty publiczne, korzystanie z wiedzy eksperckiej, konsultacje i dialog z interesariuszami, współkształtowanie agendy (Zybała 2012, s. 5).

Nie powinno zatem dziwić, że programowane prawem przeobrażania w pomocy społecznej nie zachodziły we wskazanych hasłowo kierunkach, pomimo wielu wysiłków, by nadawać ich treści mocno emocjonalne konotacje (por. Andrzejewski 2011) i w ten sposób wzmocnić przekaz, wskazujący słuszne działania. Propaganda nie jest jednak wystarczającym i skutecznym narzędziem dokonywania przeobrażeń zwłaszcza w kraju, w którym była ona uprawiana od dziesięcioleci i zniekształciła struktury poznawcze ludzi (Świda-Ziemba 1997). Polacy są przyzwyczajeni do porozumiewania opartego na niejasnych rzeczowo, ale zabarwionych emocjonalnie, komunikatach (Świda-Ziemba 2010). Stąd możliwe było i jest łatwe wskazanie przez jednostki („interesariuszy”) „słusznego” kie-

<sup>1</sup> Autor na poparcie swoich tez przytacza przykłady właśnie z obszaru pomocy społecznej, wskazując między innymi na zmiany w podsystemie walki z przemocą, kiedy zapisanemu obowiązkowi powołania zespołów interdyscyplinarnych w gminach odpowiada 40-procentowy odzew (w 40 procent gmin w Polsce utworzono takie zespoły).

runku działań (na postawie rozpoznania pozytywnego znaku emocji), ale nie jest proste rozważenie wszelkich konsekwencji społecznych działań i dokonywanie na tej podstawie racjonalnego wyboru, które uprawdopodobniałoby osiągnięcie wyznaczonych celów. Hanna Świda-Ziemia ostrzegała, że „emocja nie pobudza, ale blokuje myślenie. A więc deformacja [struktury poznawczej ludzi] wyniesiona z okresu funkcjonowania PRL-u jeszcze się pogłębia” (s. 146).

### III

Tyle teoria. Czas na empiryczne ilustracje powyższych tez. Obserwacja i analiza wprowadzanych zmian w pomocy społecznej w okresie dwudziestu lat pozwala wyróżnić następujące szczegółowe idee porządkujące system (przyjmuję jako moment początkujący system pomocy społecznej rok 1990):

- idea osłony, czyli ochrony poszkodowanych transformacją ustrojową rodzin i kompensacji ich dolegliwych warunków życia,
- idea „normalizacyjnej” opieki (z podziałem na dwie fazy), czyli zapewnienia „znormalizowanych” warunków życia dzieci (w warunkach zbliżonych do życia ich rówieśników w stabilnym w środowisku rodzinnym),
- idea interwencji, czyli ochrony członków rodzin przed krzywdzeniem,
- idea aktywizacji, czyli aktywizowania członków rodzin do samodzielności.

Idea osłony wprowadzona została wraz z systemem pomocy społecznej w 1990 roku i rozwijana była w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy to do pomocy społecznej przesunięto zadania związane z ochroną i wsparciem osób — „ofiar transformacji”. Klientami pomocy społecznej stały się rodziny bezrobotnych, a jej główną funkcją udostępnianie zasobów. Cel pomocy społecznej, wyrażony jako doprowadzenie osób i rodzin do samodzielności oraz ich integrację ze środowiskiem lokalnym, przedefiniowany został na umożliwienie przeżycia. Marek Rymśa upatruje w tym funkcjonalne zapotrzebowanie ze strony transformowanego systemu społeczno-gospodarczego (2011b). Autor konstatuje, że polityka działań osłonowych wyczerpała już swoje możliwości. W moim przekonaniu przetrwała jednak w sposobach porządkowania i klasyfikowania zjawisk, w interpretacji świata, w stylach myślowych i nawykowych działaniach szeregowych pracowników socjalnych.

Kolejna idea została wprowadzona wraz z reformą samorządową w 2000 roku. Przeniesiono wówczas zadania opieki zastępczej z edukacji do pomocy społecznej (umiejscowiono je w PCPR, na poziomie powiatu). Uruchomiono tym samym możliwość tworzenia schematów działań „w założeniach” adresowanych do rodzin z problemami, a w rzeczywistości koncentrujących się na kwestii organizacji opieki zastępczej i umieszczania w niej dzieci. W początkowym okresie (do połowy pierwszej dekady XXI wieku) reforma nie zdynamizowała pracy socjalnej z rodzinami ani świadczonej w strukturach OPS, ani przez pracowników PCPR czy w ramach różnych form pieczy zastępczej. W drugiej połowie dekady (umownie określmy jej koniec na czerwiec 2011 roku wraz z uchwaleniem ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej) zaczynały powstawać nowatorskie ini-

cjatywy związane z wprowadzeniem różnorodnych form pracy socjalnej (w ramach OPS) z rodziną opartej między innymi na asystenturze rodzinnej. Równolegle trwały prace nad ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, której uchwalenie przynosi nowe wyzwania i nowe niebezpieczeństwa dla pracy socjalnej z rodziną, pracy z rodziną i lokalnych programów wsparcia rodzin.

Etap idei interwencji rozpoczyna się wraz z wprowadzeniem ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w 2005 roku a jej kolejna nowelizacja w 2010 roku wyostrzyła ten nurt. Interwencjonizm oznaczał koniczność stosowania natychmiastowych procedur w celu odseparowania sprawcy przemocy od jego ofiar, a po nowelizacji nałożył na służby społeczne (przede wszystkim pracowników socjalnych) obowiązek identyfikacji sprawców przemocy, monitoringu i natychmiastowej reakcji, w tym odebrania dziecka, w sytuacji domniemania zagrożenia jego życia i zdrowia. Rolę pracownika socjalnego pod rządami tej ustawy definiuję jako rolę „kontrolera stylu życia” (Raclaw, w druku).

I ostatecznie, wyróżniona przeze mnie idea aktywizacji, zazwyczaj rozpatrywana jest jako alternatywa osłony. Wsparcie warunkowe oznacza kres działań nastawionych na prostą kompensację utraconych dochodów i poprawę warunków bytowych. Oznacza zaostrzenie rygorów udzielonego wsparcia materialnego i reorientację pracy socjalnej w kierunku nie tyle wiązania klientów z zasobami, ile uczenia ich sztuki samodzielnego zdobywania zasobów i zmieniania stylu życia. Utrwalenie takiego stylu myślowego wśród ludzi instytucji pomocy społecznej i w instytucji (konkretnej organizacji, jednostce wykonawczej) oznaczałoby według niektórych badaczy unowocześnienie pracy socjalnej i pomocy społecznej (Kaźmierczak 2009). Jednocześnie inni eksperci widzą możliwość zaadaptowania idei aktywizacji do działań z zakresu wspierania opiekuńczo-wychowawczych zadań rodziny naturalnej, które miałyby waloryzować rodziny — beneficjentów pomocy społecznej poprzez uwzględnienie ich potencjału, wykorzystanie własnych zasobów oraz wzmocnienie z zewnątrz (por. Kawczyńska-Butrym 2011).

Wyróżnione wyżej idee w pomocy społecznej w okresie dwudziestu lat nie tyle się wymieniały, zastępując jedna drugą, ile współegzystowały. O ile na poziomie całego systemu pomocy społecznej (i dla programistów projektujących ów system) mogą stanowić identyfikator przedmiotowych klasyfikacji (obszar działań, metodyka działania), o tyle na poziomie lokalnym, a zwłaszcza w gminie, wymagają one ich „przepracowania” zarówno ze strony osób zarządzających jednostką wykonawczą (kierowników OPS, PCPR), jak i jej pracowników. Owo „przepracowanie” oznaczać może na przykład zaniechanie czynności powiązanych z nowymi ideami i rutynowe wypełnienie „starych” zadań (według już przyswojonych stylów myślowych), ścisłą fragmentaryzację idei oraz zadań lub ich adaptację wraz z generowaniem efektów odwrócenia (więcej o efektach odwrócenia zob. w Boudon, 2008; por. o efekcie odwrócenia w pieczy zastępczej w Raclaw 2011). Doskonałym tego przykładem jest nakładanie się na siebie idei „normalizacyjnej” opieki i interwencji. Szerzej różnice aksjologiczne i techniczne związane z prowadzeniem działań związanych z reformą opieki zastępczej i tych antyprzemocowych omówił Marek Rymśa (2011c). Wskazał też na możliwe problemy związane z implementowaniem obu typów zadań na poziomie lokalnym z perspektywy gminnych polityk wspierania rodzin. Stwier-

dzając zasadnicze różnice celów oraz metod działania, autor postawił tezę o konfrontacji obu podsystemów. W przyszłości możliwe będą rozmaite scenariusze lokalnych polityk jako pochodna owej konfrontacji. Jednak nawet idee o różnej proveniencji aksjologiczno-ideologicznej, kształtujące różne style myślowe, wydawać by się mogły nawet sprzeczne ze sobą, mogą w praktyce działań adaptować się wzajemnie i ostatecznie wzmocnić, stwarzając nową emergentną jakość, jeszcze bardziej biurokratyzującą system a legitymizującą uprzedmiotowienie rodzin (Raclaw, w druku). Przypomnijmy, że już dziś niektórzy badacze żywią przekonanie o nadmiernej łatwości w „zastępowaniu opieki rodziny naturalnej innymi formami opieki, pomijając między innymi różnorodne zasoby samej rodziny” (Kawczyńska-Butrym 2011, s. 87). Tak właśnie generalna idea „podmiotowości i autonomii rodzin” została pragmatycznie przekuta w ideę „ochrony dziecka przed krzywdzącą rodziną”.

Wprowadzone szczegółowe idee przewodnie zintensyfikowały dodatkowe procesy kierunkowe: etatyzacji — silnej dominacji podmiotów publicznych jako uprawnionych i posiadających zasoby usługodawców (osłona, etap interwencji, pierwsza faza opiekuńcza), uspołecznienia — rozumianego jako włączanie organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów z sektora nieformalnego do świadczenia usług społecznych (II faza opieki, idea aktywizacji). Nie oznacza to prostego przejścia od etatyzacji do uspołecznienia, ale różne nasilenie tych tendencji w określonych momentach czasowych i określonych obszarach działań, traktowanych raz jako afirmacja wartości (np. samoorganizacja obywatelska), innym razem jako rozwiązanie czysto techniczne (np. oddanie zadań trudnych organizacjom pozarządowym).

Na poziomie praktyki społecznej, działalności OPS czy PCPR, prowadziło to do wytworzenia mniej lub bardziej trwałych określonych schematów działań wobec rodzin. Jako bazowy styl myślowy, między innymi ze względu na historyczne konotacje, znaturalizowany w instytucji i u jej kadr, przyjmuje się styl kształtowany ideą osłony. Zatem ludzie w poszczególnych jednostkach wykonawczych pomocy społecznej — wewnątrz własnej organizacji — musieli naturalizować i uspołeczniać względem niego kolejne style, wynikające z prowadzenia nowych idei. Te jednostki wykonawcze, a właściwie zatrudnieni w nich pracownicy, które w określonych warunkach (m.in. ze względu na zgodność działań ze strategią władz lokalną, otwartość kierowników na zmiany, wystarczające zasoby ludzkie, materialne i rzeczowe) inkorporowały określone idee i zrutyinizowały je w codziennych czynnościach w instytucji zdołały wykształcić nowe sposoby działań<sup>2</sup>. W innych zaś traktowano je w kategoriach przemijającej „mody”, co oznacza, że albo tworzono system działań pozornych, albo zaniechano wykonywania jakichkolwiek działań. Bowiem, moda — jak zauważył Georg Simmel, klasyk socjologii, wprowadza daje „szczególne gwarancje **nowości** [wyróżnienie oryginału], to jest różnicy w stosunku do tego, co było, zmiany tym wyraźniej widocznej, im większa rozbieżność między stanem dotychczasowym a wprowadzonym

<sup>2</sup> Wpływ ideologii na działania pracowników socjalnych sygnalizował na przykład Granosik. Autor na podstawie analizy wypowiedzi uczestników wywiadów grupowych wykazał też wytwarzanie przez pracowników specyficznej ideologicznej mieszanki w prezentowanych poglądach, bez dbałości o ich spójność(!) [2011, s. 118–123].

przez nową modę”, ale jej istota polega na „kontraście między jej niepowstrzymanym rozprzestrzenianiem się na wszystkie dziedziny życia a jej szybkim i gruntownym przemianami — które z drugiej strony kontrastuje z jej pozornym roszczeniem do trwałości” (Simmel 2008, s. 158, 162–163). Oznacza to, że ci, którzy poddani zostaną presji nowych idei i nie będą chętni dostosować rutyny działań do nich lub nowych idei do rutyny swoich działań, pozostaną nie tyle wobec tej mody obojętni, co nie zaangażowani w wynikające z niej działania, rozumiejąc ich czasową kruchość. Zatem można sądzić, że w stanie asynchronii struktury idealne są sekretne w podwójnym sensie: „zewnątrznie” — dla projektodawcy norma prawnych, pomijającego proces deliberacji nad programowaniem i niedbającego o współdziałanie z interesariuszami (resort nie zna ani potencjału pracowników, ani kultur organizacyjnych w jednostkach wykonawczych) oraz niekiedy „wewnętrznie” — wewnątrz konkretnej organizacji, kiedy poglądy i przekonania partnerów działań nie do końca są znane (kierownik może nie znać poglądów pracowników, pracownicy swoich wzajemnie; każdy może inaczej interpretować cele działań).

Podwójne standardy, identyfikowane w sprzecznościach, niespójnościach w sferze deklaratywnej w badaniach pracowników socjalnych (Piątek 2011), są dla mnie rezultatem występowania owego „eklektycznego uniwersum idei”, które na poziomie konkretnej instytucji oznacza konieczność selekcionowania, modyfikowania, odrzucania pojawiających się stylów myślowych, odpowiadających ideom szczegółowym. Brak dbałości o spójność ideową na poziomie tworzenia prawa oraz budowaniu systemu, nakłada na kierownika jednostki wykonawczej i szeregowego pracownika socjalnego konieczność wyboru obszaru alokacji/realokacji własnej „energii moralnej” bez względu na to, jaką ogłoszono generalną ideę przewodnią. „Wiara w system” nie rozwiązuje problemu bezładu idei szczegółowych ani automatycznie nie „przekręca” systemu w stronę pożądaną w generalnych deklaracjach działań. Może jedynie prowadzić na poziomie jednostki (pracownika socjalnego) do koniecznych prób redukcji dysonansu poznawczego (Rymsza 2011a), zaś na poziomie zbiorowości to rozmaitych efektów odwrócenia (Boudon 2008).

## Bibliografia

- Andrzejewski M. (2011). *Rozważania o tożsamości zastępczego rodzicielstwa (i kilku drobniejszych sprawach)*, w: D. Trawkowska (red.), *Pomoc społeczna wobec rodzin. Interdyscyplinarne rozważania o publicznej trosce o dziecko i rodzinę*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT”.
- Boudon R. (2008). *Efekt odwrócenia. Niezamierzone skutki działań społecznych*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Douglas M. (2011). *Jak myślą instytucje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Granosik M. (2011). *Rekonstrukcja uwarunkowań możliwości przekształceń/zmian organizacji codziennej pracy socjalnej w miejskich i gminnych ośrodkach pomocy społecznej*, w: M. Dudkiewicz (red.), *Pracownicy socjalni: pomiędzy instytucją pomocy społecznej a środowiskiem lokalnym*. Warszawa: Instytut spraw Publicznych

- Kawczyńska-Butrym Z. (2011). *Rodziny zależne od pomocy — wsparcie z zewnątrz — wykozystanie zasady domina i synergii (DiS) oraz zasobów rodziny*, w: D. Trawkowska (red.), *Pomoc społeczna wobec rodzin. Interdyscyplinarne rozważania o publicznej trosce o dziecko i rodzinę*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT”.
- Kaźmierczak T. (2009). *Czy praca socjalna w Polsce jest nowoczesna?*, w: W. Szymczak (red.), *Współczesna wyzwania i metody pracy socjalnej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.
- Piątek K. (2011). *Kilka uwag na temat pomocy społecznej w Polsce w świetle badań socjologicznych*. „Problemy Polityki Społecznej”, 13/14.
- Raclaw M. (2011). *Kontradycje opieki zastępczej*, w: D. Trawkowska (red.), *Pomoc społeczna wobec rodzin. Interdyscyplinarne rozważania o publicznej trosce o dziecko i rodzinę*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT”.
- Raclaw M. (w druku). „Zmiany w pracy socjalnej z rodziną — w stronę kontroli stylu życia i zarządzania marginalizacją”, w: M. Rymsha (red.), *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Rymsha M. (2011a). *Założenia i tezy badawcze. Charakterystyka populacji pracowników socjalnych. Dobór próby*, w: M. Rymsha (red.), *Czy podejście aktywizujące ma szansę? Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce 20 lat po reformie systemu pomocy społecznej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Rymsha M. (2011b). *W stronę pracy socjalnej i działań aktywizujących w pomocy społecznej*. „Problemy Polityki Społecznej”, 13/14.
- Rymsha M. (2011c). *Reformowanie systemu opieki zastępczej w Polsce: od konsensusu do konfrontacji.*, w: D. Trawkowska (red.), *Pomoc społeczna wobec rodzin. Interdyscyplinarne rozważania o publicznej trosce o dziecko i rodzinę*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT”.
- Simmel G. (2008). *Z psychologii mody. Studium socjologiczne*, w: tegoż, *Pisma socjologiczne*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Supińska J. (1999). *Wartości uwikłane*, w: J. Auleytner i J. Danecki (red.), *Teoretyczne problemy nauki o polityce społecznej. Materiały z konferencji w Warszawie 27–29 XI 1997 r.* Warszawa: DW ELIPSA.
- Świda-Ziemba H. (1997). *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji — analiza psychologiczna*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Świda-Ziemba H. (2010). *Analiza demagogii w demokratycznej Polsce*. „Societas/Communitas”, 2.
- Tabin M. (2010). *Funkcjonowanie przekazu odrzuconego*. „Societas/Communitas”, 2.
- Zybała A. (2012). *O lepszą jakość polityk publicznych*. „Analizy i Opinie”, 1.